

Sygn. akt I AGa 125/19

Prawomocnym postanowieniem

z dnia 03.04.2020 r., (k. 248)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską

wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

7 kwietnia 2020 r.

Kierownik sekretariatu

I Wydziału Cywilnego

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

mgr Sylwia Kędziorek

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Górski

Sędziowie: SSA Halina Zarzeczna

SSA Dariusz Rystał

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2020 roku w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej w L.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 września 2019 r. sygn. akt VIII GC 483/18

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Halina Zarzeczna Krzysztof Górski Dariusz Rystał

I AGa 125/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 września 2018 Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie z powództwa (...) spółki akcyjnej w L. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda (...) spółki akcyjnej w L. kwotę 49.261,50 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2018 roku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

W uzasadnieniu wskazano, że powódka domagała się w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W.. kwoty 88.769,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od 30 kwietnia 2018 r. wraz z kosztami procesu. Żądania te wywodzono z twierdzenia, że wskutek kolizji z 2 października 2017 r. został uszkodzony pojazd marki A. stanowiący własność poszkodowanego M. Ł.. Z powodu zdarzenia, poszkodowany korzystał z pojazdu zastępczego wynajętego od powódki od 6 października 2018 r. do 12 marca 2018 r., przy czym faktyczny koszt najmu wyniósł 106.210,50 zł brutto, a następnie sprzedał wierzytelność, obejmującą odszkodowanie z tytułu najmu pojazdu zastępczego powódce, przy czym po weryfikacji uzasadnionego okresu najmu, powódka stwierdziła, że wyniósł on 140 dni, a więc należna z tego tytułu kwota winna wynieść 94.710 zł. Sprawca szkody posiadał umowę ubezpieczenia OC u pozwanego ubezpieczyciela, który co do zasady uznał swoją odpowiedzialność, niemniej wypłacił jedynie kwotę 5.940.90 zł brutto, wobec czego powódka dochodzi różnicy pomiędzy należną kwotą odszkodowania za najem pojazdu zastępczego, a kwotą wypłaconą.

W odpowiedzi pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że czas najmu w wymiarze przekraczającym 21 dni pozostaje bez adekwatnego związku przyczynowego z kolizją z 2 października 2017 r., gdyż od 12 października 2017 r. pojazd pozostawał w warsztacie naprawczym. zaś 17 października 2017 r. poszkodowany otrzymał kosztorys naprawy. Części zamówiono dopiero 3 stycznia 2018 r., a faktyczne rozpoczęcie napraw nastąpiło 17 stycznia 2018 r., a więc blisko 3 miesiące po otrzymaniu przez warsztat zatwierdzonej kalkulacji naprawy. W konsekwencji, w ocenie pozwanej, najem pojazdu zastępczego został sztucznie wydłużony, gdyż warsztat dysponował kompletem dokumentów niezbędnych do podjęcia czynności naprawczych, zaś fakt, że warsztat miał w tym okresie wiele zleceń nie uzasadnia przedłużania okresu najmu. Co więcej podkreśliła, że poszkodowany nie musiał czekać z rozpoczęciem naprawy do czasu zakończenia postępowania likwidacyjnego. Dodatkowo pozwana wskazała, że stawka najmu pojazdu zastępczego przekraczająca 230 zł netto za dobę również nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą z 2 października, a zatem to ta kwota winna być podstawą obliczeń, a nie 550 zł netto za dobę.

Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie o przedstawionych żądaniach i zarzutach oparł o następujące fakty (uznane za bezsporne lub udowodnione).

W dniu 2 października 2017 r. w zdarzeniu komunikacyjnym został uszkodzony samochód osobowy A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należący do M. Ł.. Sprawca posiadał ważne ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej wykupione w (...) spółce akcyjnej w W..

W dniu zgłoszenia szkody przez poszkodowanego, 4 października 2017 r., odbyły się pierwsze oględziny uszkodzeń pojazdu, przy czym 6 października 2017 r. sporządzono pierwszy wstępny kosztorys napraw. Uszkodzony pojazd został podstawiony do warsztatu należącego do M. D. 12 października 2017 r. Poszkodowany zgłaszał następnie - po częściowym rozebraniu samochodu przez warsztat - kolejne ujawnione uszkodzenia, wobec czego 16 października 2017 r. przeprowadzono dodatkowe oględziny. W dniu 17 października 2017 r. poszkodowanemu przekazano ostateczny kosztorys naprawy. W dalszej kolejności pomiędzy poszkodowanym, a ubezpieczycielem toczył się spór w przedmiocie rodzaju i cen części koniecznych do wymiany w pojeździe. Ostatecznie poszkodowany zawarł z ubezpieczycielem ugodę w dniu 31 stycznia 2018 r., ustalono kwotę odszkodowania za naprawę uszkodzonego pojazdu na 20.000 zł, przy czym dopiero 5 lutego 2018 r. pozwana wydała decyzję o wypłacie pozostałej kwoty odszkodowania. Części potrzebne do naprawy zostały zamówione 3 stycznia 2018 r. Dostawa części nastąpiła 17 stycznia 2018 r. i tego dnia rozpoczęto naprawę. Stosunkowo długi czas naprawy wynikał z przedłużającego się oczekiwania na wypłatę odszkodowania. Pojazd był dwukrotnie poddawany oględzinom, zaś poszkodowany pisał odwołania do ubezpieczyciela i po każdorazowym wpływie środków pieniężnych z tytułu odszkodowania podejmował dalsze czynności, zmierzające do zakończenia naprawy.

Ubezpieczyciel nie zaproponował poszkodowanemu najmu pojazdu zastępczego. Z uwagi na niemożność użytkowania swojego samochodu oraz oczekiwanie na wypłatę odszkodowania z tytułu szkody, poszkodowany w okresie od 6 października 2017 r. do 30 października 2017 r. korzystał z samochodu zastępczego wynajętego od spółki (...) w postaci pojazdu osobowego A. (...) należącego do segmentu E, zaś od 30 października 2017 r. do 12 marca 2018 r. z pojazdu osobowego A. (...), będącego samochodem typu SUV z segmentu E. Za wynajem samochodu A. (...) ustalono stawkę dobową 340 zł netto, zaś za wynajem samochodu A. (...) stawkę 550 zł netto. Naprawiony samochód został przez poszkodowanego odebrany z warsztatu naprawczego 12 marca 2015 r.

W dniu 12 marca 2018 r. poszkodowany zawarł z (...) spółką akcyjną w L. umowę cesji, na mocy której przelał na spółkę roszczenie wobec wierzyciela o odszkodowanie z tytułu niemożności korzystania z pojazdu oraz wynikających stąd kosztów wynajęcia pojazdu zastępczego.

Na zlecenie spółki (...) została sporządzona opinia w przedmiocie uzasadnionego czasu potrzebnego do naprawienia uszkodzonego pojazdu, należącego do poszkodowanego, w której mgr inż. P. H. stwierdził, że uzasadniony czas najmu obejmował 144 dni kalendarzowe w okresie od 3 października 2017 r. do 23 lutego 2018 r., zaś uzasadniona klasą pojazdu stawka najmu gotówkowego wynosi od 220 zł netto do 360 zł netto, a w przypadku najmu bezgotówkowego od 420 zł netto do 530 zł netto.

W dniu 30 marca 2018 r. spółka (...) skierowała do ubezpieczyciela wiadomość mailową, zawiadamiając go o cesji wierzytelności z tytułu odszkodowania za wynajem pojazdu zastępczego wraz z informacją o wystawieniu faktur z tego tytułu na łączną kwotę 100.011,30 zł

Ubezpieczyciel z tytułu najmu pojazdu zastępczego za uzasadniony czas wynajmu uznał 21 dni, na który składa się czas od rozpoczęcia usługi najmu do otrzymania ostatecznego kosztorysu naprawy (11 dni od 6 października 2017 r. 17 października 2017 r.), technologiczny czas naprawy pojazdu (6 dni), dni organizacyjne (2 dni) oraz dni wolne od pracy przypadające w rozpatrywanym okresie (2 dni), przy stawce 230 zł netto za pojazd segmentu E, a następnie wypłacił z tego tytułu kwotę 5.940,90 zł.

Uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego przez poszkodowanego trwał od 6 października 2017 r. do 14 lutego 2018 r., przy czym za moment początkowy przyjęć należało faktyczny początek najmu. Odnośnie momentu końcowego, poszkodowany mógł zamówić części po wypłacie większości kwoty odszkodowania przyznanej decyzją z 27 grudnia 2017 r., zaś naprawę dokończyć po wypłacie pozostałej kwoty odszkodowania przyznanej decyzją z 5 lutego 2018 r. Technologiczny zaś czas naprawy po zamówieniu części wynosił 5 dni roboczych, przy czym należało go wydłużyć o 1 dodatkowy dzień roboczy urealnienia, między innymi ze względu na oczekiwanie na utwardzenie lakieru na elementach pojazdu, czy na wewnętrzny jego transport pomiędzy stanowiskami pracy oraz o 1 dodatkowy dzień na zakończenie prac, umycie pojazdu i czynności administracyjne związane z wydaniem naprawionego samochodu. Tym samym wynosił on 7 dni roboczych, przy czym skoro od wtorku 6 lutego 2018 r. po wypłacie odszkodowania możliwe było rozpoczęcie napraw z dostarczonymi już częściami, to samochód powinien być wydany w środę 14 lutego 2017 r., co oznacza, że uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego trwał 132 dni.

Stawki za wynajem samochodu zastępczego na rynku (...) w klasie samochodów odpowiadających marce uszkodzonego samochodu tj. segmentu E w postaci samochodu.

A. (...) w IV kwartale 2017 r. bez limitu kilometrów przebiegu i bez zniesienia udziału własnego w szkodach zawierały się w przedziale 210-360 zł netto za dobę. Stawki zaś za wynajem na takich warunkach samochodu zastępczego typu SUV z segmentu E wynosiły 300-310 zł netto za dobę. Samochód A. (...) jest rzadko wynajmowanym samochodem.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd wyjaśnił, że spór sprowadzał się wyłącznie do ustalenia jaki był uzasadniony okres najmu przez poszkodowanego samochodu zastępczego oraz weryfikacji stawki przyjętej przez powódkę w ramach tych umów w najmu samochodu A. (...), a następnie A. (...). Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd uznał w części niesporny między stronami, zaś w pozostałym zakresie został przez Sąd ustalony w oparciu o przedłożone

przez strony niekwestionowane i niebudzące wątpliwości dokumenty, w tym akta szkody złożone przez pozwanego ubezpieczyciela. Ponadto Sąd wyjaśnił, że przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej w celu wyjaśnienia różnic w stanowiskach stron, przy czym sporządzona opinia, po ustnym uzupełnieniu na rozprawie wskutek zarzutów stron, była klarowna, jasna, zaś wnioski tej opinii prawidłowo uzasadnione, co pozwoliło na poczynienie na jej podstawie kategoriycznych ustaleń faktycznych.

Dochodzone roszczenie Sąd zakwalifikował i oceniał na podstawie art. 436 § 2 k.c. i art. 822 k.c. oraz art. 361 k.c.. Po przytoczeniu treści właściwych norm prawnych Sąd stwierdził, że okoliczności zdarzenia będące podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej były w sprawie bezsporne, podobnie jak to, że sprawcą szkody i pozwaną łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zgodna z treścią przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Dalej Sąd wyjaśnił że stosownie do treści art. 13 ust. 2 ustawy w obowiązkowych ubezpieczeniach OC odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem. Natomiast w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego (art. 22 ust. 1 ustawy).

Obowiązek odszkodowawczy na te podstawie obejmuje co do zasady, poniesione koszty najmu samochodu zastępczego tego samego typu, co uszkodzony, niemniej jedynie za czas niezbędny do naprawy albo zakupu nowego samochodu.

Pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność za szkodę spowodowaną kolizją spowodowaną przez sprawcę, który zawarł z nią umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w której to kolizji uszkodzeniu uległ samochód poszkodowanego A. (...), co rodzi po jej stronie obowiązek pokrycia również kosztów najmu pojazdu zastępczego. Z racji tego pozwana wypłaciła powódce z tego tytułu kwotę 5.940,90 zł, przy czym uznała, że uzasadniony czas naprawy wynosi 21 dni, zaś stawka dobowo za najem auta odpowiadającego uszkodzonemu pojazdowi winna wynosić 230 zł netto, kwestionując zarazem obowiązek pokrycia wyższych kosztów najmu pojazdu zastępczego

Sąd dostrzegł, że czas wynajmu pojazdu zastępczego w okolicznościach niniejszej sprawy był długi i faktycznie obejmował okres od 6 października 2017 r. do 12 marca 2018 r. Niemniej, w świetle treści przedłożonych dokumentów, zeznań świadka i opinii biegłego, Sąd częściowo uznał ten czas za pozostający w adekwatnym stosunku przyczynowym z zaistniałą szkodą. Sąd podkreślił, że powódka po otrzymaniu wykonanej na jej zlecenie opinii rzeczoznawcy samochodowego za uzasadniony uznała okres wskazany 140 dni, zaś pozwana jedynie 21 dni.

W tym kontekście Sąd zauważył, że jakkolwiek technologiczny czas naprawy uszkodzonego pojazdu A. (...) nie był nadmiernie długi, albowiem wynosił w sumie - bez oczekiwania na części - 5 dni roboczych (+2 dni korekty), to jednak okoliczności towarzyszące wypłacie odszkodowania, w ocenie Sądu, przemawiają za przyjęciem jako uzasadnionego ekonomicznego, a zarazem pozostającego w adekwatnym związku ze szkodą - za biegłym sądownym - czasu naprawy wynoszącego 132 dni.

Sąd wyjaśnił, że z akt szkody wynika, iż w dniu zgłoszenia szkody przez poszkodowanego, 4 października 2017 r., odbyły się pierwsze oględziny uszkodzeń pojazdu, przy czym 6 października 2017 r. sporządzono pierwszy wstępny kosztorys napraw. Poszkodowany zgłaszał następnie - po częściowym rozebraniu samochodu przez warsztat - kolejne ujawnione uszkodzenia, wobec czego 16 października 2017 r. przeprowadzono dodatkowe oględziny. W dniu 17 października 2017 r. poszkodowanemu przekazano ostateczny kosztorys naprawy. W dalszej kolejności pomiędzy poszkodowanym, a ubezpieczycielem toczył się spór w przedmiocie rodzaju i cen części koniecznych do wymiany w pojeździe, przy czym dopiero 5 lutego 2018 r. pozwana wydała decyzję o wypłacie pozostałej kwoty odszkodowania, co ostatecznie zakończyło ten spór. Pierwsze kwoty, które pozwoliły na zakup części - jednak nie na całość naprawy - zostały poszkodowanemu wypłacone po wykonaniu ostatecznego kosztorysu, przy czym w tym zakresie poszkodowany wywiązał się ze swoich obowiązków w zakresie współdziałania przy minimalizacji szkody. Niemniej, z uwagi na ogólną wysokość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, które ostatecznie zamknęły się w kwocie 20.000 A nie sposób było przyjmować, że przed ostatecznym rozstrzygnięciem postępowania likwidacyjnego poszkodowany z własnych środków zapłaci warsztatowi znaczną kwotę pieniężną, nie mając pewności, czy środki te odzyska. Miał on bowiem

prawo nie posiadać takich środków, zaś to - w świetle zgromadzonego materiału dowodowego - to pozwaną obciążał obowiązek prawidłowej i niezwłocznej likwidacji szkody. Zdaniem Sądu zachowanie pozwanej doprowadziło do przedłużenia procedury, wobec czego za biegłym przyjąć należało, że uzasadniony ekonomicznie czas najmu pojazdu zastępczego wynosił 132 dni, przy czym za jego początek przyjąć należało faktyczne rozpoczęcie najmu. Sąd miał na uwadze, że teoretycznie poszkodowany nie musiał wstrzymać się z naprawą pojazdu do czasu zakończenia postępowania likwidacyjnego, jednak okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że wstrzymanie się z naprawą przez poszkodowanego było uzasadnione tak postępowaniem pozwanej, jak i faktem, że uszkodzony pojazd jest kosztowny w naprawie. Jak wskazał świadek nie posiadał własnych środków na naprawę, zaś to wyłącznie pozwana przedłużała proces likwidacji szkody. W toku procesu pozwana nie wykazała, nawet nie twierdziła, że przedłużający się czas postępowania likwidacyjnego wywołany był przyczynami po stronie poszkodowanego.

Odnośnie stawki za wynajem pojazdu zastępczego, Sąd uznał, że zgodnie z treścią opinii biegłego, ceny za najem tego samochodu na lokalnym rynku zawierały się ówczas w przedziale 210-360 zł, co oznacza, że przyjęta stawka mieszcząca się w tych granicach mogła zostać uznana za zasadną. Jednocześnie Sąd nie widział podstaw do znacznego podwyższenia stawki w sytuacji, gdy powódka mogła już zaoferować poszkodowanemu samochód A. (...) tożsamy z uszkodzonym, co ma szczególne znaczenie w kontekście faktu, że choć pojazdy A. (...) i A. (...) nie były tożsame, to należały do tego samego segmentu E. Tym samym Sąd uznał, że przyjęta przez powódkę stawka 550 A netto za wynajem tego pojazdu była zawyżona, gdyż z opinii biegłego wyraźnie wynika, że jest to samochód względnie rzadki w wypożyczalniach, zaś ceny najmu samochodów podobnej klasy (SUV segmentu E) plasują się na poziomie 300-310 zł za dobę netto.

Sąd stwierdził, że stawka przyjęta przez powoda winna podlegać obniżeniu do wysokości stawki za wcześniej najmowany pojazd, przy czym jest to tym bardziej uzasadnione, że jak wynika z opinii biegłego była ona jedną z najwyższych na lokalnym rynku (choć wciąż mieściła się w granicach ekonomicznego uzasadnienia).

W rezultacie Sąd uwzględnił częściowo żądania pozwu ustalając wysokość szkody według stawki 340 zł dziennie za cały okres naprawy i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu uzasadniono odwołując się do wyniku postępowania.

Apelację od tego wyroku w części uwzględniającej powództwo i w części rozstrzygającej kosztach procesu wniósł pozwany, wnosząc o jego uchylenie w całości, zniesienie postępowania od dnia 21 marca 2019 i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Żądanie to oparto o zarzut nieważności postępowania ze względu na pozbawienie pozwanego możliwości obrony jego praw (art. 379 pkt. 5) k.p.c. w następstwie naruszenia przepisów:

a. art. 149 §2 KPC poprzez niezawiadomienie pełnomocnika pozwanego ani pozwanego o posiedzeniach wyznaczonych w dniach 10 czerwca 2019 r. i 11 września 2019 r.;

b. art. 214 §1 KPC poprzez nie odroczenie rozprawy pomimo nieprawidłowości w doręczeniu wezwania pełnomocnikowi pozwanego.

W uzasadnieniu wskazano, że od 21 marca 2019 r. wszystkie pisma, zawiadomienia i wezwania adresowane do pełnomocnika pozwanego były kierowane na błędny adres – r.pr. P. K. (ul. (...), (...)-(...) Ś.) zamiast na adres r.pr. R. K. (ul. (...), (...)-(...) W.). R. pr. P. K. nigdy nie był pełnomocnikiem pozwanego, a adres pełnomocnika pozwanego nie uległ zmianie podczas toczącego się procesu. W rezultacie strona powodowa nie została zawiadomiona o rozprawach w dniu 10 czerwca 2019 i 11 września 2019.

Powód wniósł o oddalenie apelacji wywodząc, że na rozprawie w dniu 11 września 2019 biegły odnosił się wyłącznie do zarzutów pozwanego a wyjaśnienia biegłego nie mają związku z pozbawieniem pozwanego możliwości obrony jego praw. Pozwany nie wykazał bowiem był jego niestawiennictwo na rozprawie miało jakichś wpływ na ocenę okoliczności objętych wyjaśnieniami biegłego, zwłaszcza że chodziło o ocenę prawną a nie o wiedzę specjalistyczną biegłego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 9 ust 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469 z późn. zm.) do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy k.p.c., w brzmieniu dotychczasowym. Ustawa weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 roku. Apelację wniesiono w dniu 22 października 2019 roku. Stąd też do rozpoznania apelacji stosuje się przepisy k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 roku.

Zgodnie z art. 374 k.p.c. w brzmieniu mającym zastosowanie w niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym w razie cofnięcia pozwu, cofnięcia apelacji albo jeżeli zachodzi nieważność postępowania.

Powoływane przez apelującego naruszenia przepisów art. 214 k.p.c. i 149 §2 k.p.c. mają o tyle doniosłe znaczenie, że muszą być oceniane w kontekście normy art. 379 pkt 5 k.p.c. Według tego przepisu nieważność postępowania zachodzi między innymi wówczas, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnią tej normy naruszenie możliwości obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, których nie usunięto do wydania orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 września 2018 r., II CSK 208/18; wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., II CSK 556/15, postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98). Pozbawienie możliwości obrony praw, prowadzące do nieważności postępowania, przewidzianej w art. 379 pkt 5 k.p.c., należy więc wiązać z uchybieniami procesowymi sądu lub działaniami strony przeciwnej, naruszającymi przepisy postępowania lub wynikające z nich zasady lojalnego zachowania względem przeciwnika. Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy. Istotne jest stwierdzenie na ich podstawie, że doszło do naruszenia przepisów postępowania, a konsekwencją tego było pozbawienie strony możliwości działania, jak też, że utraciła ona sposobność obrony swych praw w dalszym postępowaniu. Kumulatywne zaistnienie tych przesłanek wypełnia przyczynę określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03; z 9 marca 2005 r., III CK 271/04; z 28 marca 2008 r., V CSK 488/07; z 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12 oraz postanowienia: z 11 marca 2008 r., II CSK 593/07 i z 18 grudnia 2014 r., II UZ 58/14).

Dokonując oceny argumentacji pozwanego mającej uzasadniać zarzut nieważności postępowania, wziąć należy pod uwagę to, że stosownie do treści art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega (co do zasady obligatoryjnemu) odroczeniu, jeżeli strona jest nieobecna na rozprawie a sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć.

W świetle materiału procesowego trafnie pozwany zarzuca, iż nie był zawiadomiony przez Sąd o dwóch kolejnych rozprawach. Z akt sprawy bowiem jednoznacznie wynika, że w obu przypadkach zawiadomienia o terminie kierowane do pełnomocnika pozwanego zostały błędnie zaadresowane i doręczone radcy prawemu niewystępującemu w sprawie prowadzącemu działalność pod innym adresem, niż pełnomocnik pozwanego. Zatem pełnomocnik pozwanego nie został zawiadomiony o rozprawie. Z protokołów obu rozpraw wynika, że strona pozwana nie brała w nich udziału. Sąd nie dostrzegł błędu w zaadresowaniu korespondencji i mimo braku zawiadomienia strony pozwanej kontynuował postępowanie dowodowe na rozprawie w dniu 11 września 2019. Doszło zatem do naruszenia art. 214 k.p.c. i art. 149 §2 k.p.c. a następstwem tych naruszeń było faktyczne uniemożliwienie stronie pozwanej wzięcia udziału w rozprawach.

Nie można też uznać, że zasadnie twierdzi powód w odpowiedzi na apelację, iż naruszenie przepisu art. 214 k.p.c. w istocie nie pozbawiało pozwanego możliwości obrony jego praw i nie może powodować nieważności postępowania .

Dla oceny kwestii wpływu zaniechania odroczenia rozprawy mimo braku zawiadomienia storn na możliwość obrony jej praw co do zasady nie ma bowiem znaczenia to, jakie czynności były dokonane pod nieobecność pozwanego i jaki był ich wynik. Prawo do udziału w rozprawie jest jednym z zasadniczych uprawnień procesowych strony składających się

na wywodzone z art. 45 Konstytucji RP prawo do rzetelnego procesu. Stąd też w nauce i judykaturze wyjaśnia się, że kierując się celem zachowania odpowiedniego standardu procesowego orzeczenia sądowego, ustawodawca przyjął, że uchybienia procesowe skutkujące nieważnością postępowania powinny być przez sąd drugiej instancji uwzględniane z urzędu. Bez znaczenia przy tym jest czy między nieważnością postępowania, a wynikiem sprawy istnieje związek przyczynowy. Skarżący takiego związku w każdym razie nie musi wykazywać, a sąd drugiej instancji ustalać. Wpływ nieważności na treść orzeczenia stanowi zatem ustawowe założenie mające charakter domniemania ustawowego, które nie może być obalone. W nauce określa się ten stan i jego następstwa pojęciem autonomii skutków nieważności (por. np. System prawa procesowego cywilnego. Środki zaskarżenia pod. red. Jacka Gudowskiego, III cz. 1, LexisNexis s. 210).

W tym kontekście więc wobec uniemożliwienia pozwanemu (w następstwie naruszenia art. 149 §2 k.p.c. i art. 214 k.p.c.) udziału w części postępowania dowodowego i w rozprawie poprzedzającej wyrokowanie należy stwierdzić, że argumentacja powoda zawarta w odpowiedzi na apelację a odwołująca się do rodzaju i skutku czynności dowodowych podejmowanych na rozprawie w dniu 11 września 2019 roku nie wpływa na ocenę apelacji.

Nie przedstawia natomiast powód w odpowiedzi na apelację żadnych argumentów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że powołanie się przez skarżącego na naruszenie art. 214 k.p.c. powinno być kwalifikowane jako nadużycie prawa procesowego zgodnie z modelem wypracowanym w dotychczasowym orzecznictwie SN.

Wprawdzie w judykaturze przyjmuje się, że nieodroczenie rozprawy, mimo wystąpienia przyczyn wskazujących na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony, wyjątkowo nie musi powodować nieważności postępowania, to jednak stanowisko takie będzie uzasadnione jedynie wówczas, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy, może być potraktowane jako nadużycie uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony praw tej strony, jeżeli usprawiedliwiają przekonanie sądu, że działanie strony prowadzi do przewleczenia procesu, bądź stanowi szykanę w stosunku do przeciwnej strony (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09; z 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 463/13).

W niniejszej sprawie zaś (po pierwsze) strona w ogóle nie była zawiadomiona o rozprawie toteż trudno przyjąć, by powołanie się na zarzut naruszenia art. 214 k.p.c. wywołane było dążeniem do zbędnego przewleczenia postępowania. Po wtóre na rozprawie pod nieobecność pozwanego kontynuowano postępowanie dowodowe. Pozwany zatem nie mógł skorzystać z praw udziału w czynności polegającej na odebraniu ustnych wyjaśnień do opinii (art. 286 k.p.c.) ani też w roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego (art. 210 §3 k.p.c.). Z perspektywy prawa strony do obrony były to czynności istotne i nie można w tym świetle rozsądnie zakładać, że pozwany już przed rozprawą przedstawił w sposób wyczerpujący swoje racje. Zatem nie można uznać, że obecne żądanie uchylenia wyroku i zniesienia postępowania motywowane jest jedynie dążeniem do nieuzasadnionego przewleczenia postępowania i w swej istocie może być ocenione jako nadużycie prawa procesowego (do czego zdaje się zmierzać argumentacja zawarta w odpowiedzi na apelację).

Podzielając zatem stanowisko strony skarżącej, należało na podstawie art. 386 § 2 k.p.c., uchylić wyrok i znieść postępowanie w zakresie objętym nieważnością.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy usunie stwierdzone mankamenty, które doprowadziły do nieważności postępowania i w niezbędnym zakresie ponowi postępowanie umożliwiając w nim udział obu stronom.

Stosownie do treści art. 108 § 2 k.p.c. Sądowi I instancji pozostawiono rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Halina Zarzeczna Krzysztof Górski Dariusz Ryszał